

P r o t o k ó ł

ze spotkania I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki
z uczestnikami narady Ministrów Spraw Zagranicznych
państw członków Układu Warszawskiego

/Warszawa, 9 lutego 1967 r./

Spotkanie odbyło się w gmachu Komitetu Centralnego PZPR w
godzinach od 13-14³⁰.

Obecni ze strony polskiej:

I sekretarz KC PZPR - Władysław Gomułka, członkowie Biura Poli-
tycznego: Prezes Rady Ministrów - Józef Cyrankiewicz, sekretarz
KC - Zenon Kliszko, minister Spraw Zagranicznych - Adam Rapacki
oraz członek KC, wiceminister Spraw Zagranicznych - Marian
Naszkowski i dyrektor generalny MSZ - Maria Wierna.

ministrowie Spraw Zagranicznych:

Bułgarii	-	Ivan Baszew
CSRS	-	Vaclav David
NRD	-	Otto Winzer
Rumunii	-	Mircea Malita /wiceminister/
Węgier	-	Janos Peter
ZSRR	-	Andrej Gromyko

Ministrom towarzyszyli wiceministrowie Spraw Zagranicznych
oraz ambasadorowie państw uczestniczących w naradzie.

Protokółował: Stanisław Trepczyński

Tłumaczył na rosyjski: Bogumił Rychłowski.

GOMUŁKA:

Pragnę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR powitać wszystkich ministrów, wiceministrów Spraw Zagranicznych oraz ambasadorów krajów socjalistycznych, którzy biorą udział w naradzie, aby wymienić poglądy krajów Układu Warszawskiego na ważne problemy międzynarodowe.

Wymiana poglądów przedstawicieli naszych krajów jest zawsze bardzo pożyteczna, szczególnie w takich sprawach, jak dziedzina polityki międzynarodowej. Wymiana taka powinna doprowadzić w rezultacie do wypracowania wspólnego stanowiska.

Oczywiście, że każdy z krajów Układu Warszawskiego, każdy rząd, każda partia decyduje o swojej polityce i jest powszechnie stosowaną zasadą, że żaden rząd, żadna partia nie miesza się w sprawy drugiego kraju. Ale jednocześnie, jeśli idzie o dziedzinę polityki międzynarodowej, to wspólna, jednolita linia naszego działania wynika z ducha naszych sojuszków, z uchwał i decyzji narad państw Układu Warszawskiego, a przede wszystkim z proletariackiego internacjonalizmu.

Wiadomo, że głównym, wspólnym celem naszej polityki międzynarodowej, naszej całej działalności jest dążenie do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie; poprzez nasze działanie chcemy sparaliżować poczynania naszych wrogów. Szczególnie mocno podkreślaliśmy to na naszej naradzie w lipcu ubiegłego roku w Bukareszcie, w deklaracji przyjętej po tej naradzie, jak również dwa i pół roku temu na naradzie w Warszawie. Deklaracja bukareszteńska jasno określa wspólne stanowisko naszych krajów w sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. W tej deklaracji mówimy wyraźnie, jakie są warunki, które mogą zapewnić bezpieczeństwo w Europie.

Dla wszystkich nas jest jasne, że głównym źródłem napięcia i zimnej wojny w Europie jest od wielu lat polityka rządu NRF. Wszyscy dobrze znamy cele tej polityki, gdyż są one przedstawiane publicznie przez stronę zachodnioniemiecką. Co do tego nikt nie ma chyba wątpliwości, że pierwszym, naczelnym dążeniem polityki

NRF jest dążenie do aneksji NRD. To byłby wg ich zamierzeń wstęp do realizacji dalszych ich celów: zmiany granic i przekreślenia wyników II wojny światowej.

Obecnie nastąpiła zmiana rządu w NRF, ale już w końcowym okresie rządów Erharda zmieniała się taktyka, przyjęta następnie przez Kiesingera, cele zostały te same. Mówiłem o tym wczoraj na konferencji sprawozdawczo-wyborczej największej naszej, katowickiej organizacji partyjnej. Sprawy polityki międzynarodowej, problem niemiecki, nasz stosunek do tego problemu, podobnie jak innych krajów Układu Warszawskiego - wszystko to budzi żywe zainteresowanie w naszym społeczeństwie i trzeba było zagadnienia te wyjaśnić.

Wiemy, jak ważną pozycję zajmuje NRD z punktu widzenia bezpieczeństwa wszystkich naszych krajów. NRD - to najdalej na zachód wysunięty bastion socjalizmu broniący bezpieczeństwa nas wszystkich. Wyobraźmy sobie, jaki powstałby na świecie szum, gdyby kraje socjalistyczne wysunęły żądanie przyłączenia NRF do NRD. Rzecz jasna, że my takiego hasła nie wysuwamy, że byłoby to zimnowojenne hasło, a my prowadzimy politykę pokojową. Ale przecież od chwili powstania NRD jesteśmy świadkami nieustannych prób przyłączenia różnymi sposobami NRD do NRF.

Zagadnienie bezpieczeństwa w Europie można rozwiązać, jeśli rząd NRF spełni kilka warunków. Główną, podstawową sprawą, która świadczyłaby o tym, że rząd NRF wkracza na nową linię polityczną, było by wyrzeczenie się przez rząd NRF tezy o wyłącznej reprezentacji całych Niemiec. Jest to warunek wstępny, bez spełnienia którego nie można otworzyć drogi do bezpieczeństwa w Europie.

Polska i inne kraje socjalistyczne wysuwają żądanie uznania NRD, Polska ze swej strony szczególnie mocno podkreślała ostatnio konieczność spełnienia przez NRF trzech głównych warunków: uznania granic, uznania NRD i wyrzeczenia się broni atomowej.

Co oznacza żądanie uznania NRD? Czy oznacza to, że domagamy się, aby Bonn nawiązał od razu stosunki dyplomatyczne z NRD?

Nie! Sprawa stosunków dyplomatycznych należy do kompetencji rządu NRF, to jest jego suwerenne prawo, z kim chce nawiązać stosunki dyplomatyczne. Pod pojęciem uznania NRD rozumiemy, że NRF, rząd boński musi zrezygnować, musi wyrzec się roszczeń do reprezentowania całych Niemiec i powinien to zrobić oficjalnie i publicznie. To byłby nowy krok, to stworzyło by rzeczywiście nową sytuację. To otworzyłoby możliwość uznania NRD przez szereg państw trzeciego świata.

Przecież liczne państwa trzeciego świata chciałyby nawiązać stosunki dyplomatyczne z NRD, ale rząd boński grozi, wywiera nacisk, wykorzystuje presję ekonomiczną, a ma ku temu środki /kredyty, stosunki handlowe itp./. Jest to b.charakterystyczne zjawisko prowadzenia polityki z pozycji siły. NRF jeszcze nie zupełnie odbudowała swoją potęgę, a już wykorzystuje posiadaną siłę, aby chwytać innych za gardło. NRF jeszcze nie zajmuje pozycji mocarstwa pierwszej rangi, a już przemawia językiem siły. Można sobie wyobrazić, jakim językiem NRF rozmawiałaby z nami, z wszystkimi krajami socjalistycznymi, gdyby posiadała broń atomową!

Jeśli się mówi, że NRF stanowi dla Zachodu główną pozycję, to dla krajów socjalistycznych NRD jest główną pozycją, która o wszystkim decyduje. Polityki nie można prowadzić z perspektywą jednego roku, czy nawet 10 lat. Trzeba widzieć sprawy szerzej. Otóż, co mogło by się stać? To, że Niemcy przegrały wojnę, a tu tymczasem osiągnęłyby likwidację NRD, doszłyby do dysponowania bronią nuklearną itd., a więc powstała by zupełnie nowa sytuacja.

Nie ma takiego kraju socjalistycznego, który nie domagałby się uznania istnienia dwóch państw niemieckich. Ale faktycznie jest tak, że żaden kraj kapitalistyczny nie uznał NRD, a już dwa kraje socjalistyczne uznały NRF. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR i NRF dokonało się w innej sytuacji, wówczas chodziło również o sprawę odpowiedzialności 4 mocarstw za problem niemiecki. Teraz jest inna sytuacja.

Rozumiem towarzyszy rumuńskich, którzy mówią, że podkreślają istnienie dwóch państw niemieckich, że w Bukareszcie będą

przedstawiciele dyplomatyczni obu państw itd. Ale wyszło tak, że gdy zbankrutowała stara polityka NRF, zastosowali oni drugą taktykę izolacji NRD. A nam nie wolno na to iść, aby pierwsze socjalistyczne państwo w Niemczech, państwo sił demokratycznych, które prowadzi walkę z imperializmem niemieckim, było w izolacji! Jeśli walczymy o bezpieczeństwo w Europie, to trzeba, aby i druga strona stanęła na gruncie bezpieczeństwa, to znaczy uznała NRD. Jeśli do tego nie doprowadzimy, to omylimy się, myśląc, że stwarzamy nową sytuację. Dlatego niepokoją nas te wszystkie dążenia do nawiązywania stosunków dyplomatycznych z NRF.

Ja nie wykluczam nawet, że rząd Kiesingera może po jakimś czasie, nawet niedługo, uznać w jakiś sposób granicę na Odrze i Nysie. Wie, że jest to już dla niego przegrana karta, może więc ją rzucić. Ale to już nic nie zmieni i nic nie da, bo sprawa tej granicy jest nie do zmiany. Pierwszym krokiem świadczącym faktycznie o nowym podejściu rządu NRF winno być uznanie NRD, gdyż bez tego utrzymuje się roszczenie do wyłącznej reprezentacji całych Niemiec, a więc sytuacja się nie zmienia.

Nasze żądania w tym względzie odpowiadają również niektórym państwom Zachodu, które nie chcą silnych, zjednoczonych Niemiec. Musimy więc naciskać na NRF. Przegraliście wojnę - to płacicie teraz! Tymczasem chcą oni znów tworzyć silny blok na zachodzie, militarny i ekonomiczny, aby wziąć nas kiedyś za gardło. Już dziś piszą ich gazety, że ustawiamy się w ogonku do nawiązywania stosunków dyplomatycznych. To już nie jest sprawa wewnętrzna poszczególnych państw, ale nasza sprawa wspólna. Nieprawidłowy krok zrobiony dziś może doprowadzić do tego, że za 10 lat udławimy się!

My nie patrzymy na ten problem tylko z pozycji naszych granic, ale z pozycji historycznego doświadczenia naszego narodu, mając na względzie bezpieczeństwo nas wszystkich. Wszyscy wiemy, co to jest imperializm niemiecki, ale szczególnie dobrze znamy go my - Polacy, Związek Radziecki i Czesi. Pamiętamy dobrze, co robili w czasie wojny. Dziś śmiało mówić nam, że nie umieliśmy

rozwinąć naszej ekonomiki, że jesteśmy zacofani w porównaniu z nimi, ale to przecież oni zniszczyli nam 40% naszego majątku narodowego. Gdyby porównać nasz wzrost nie do okresu przedwojennego, ale do tego poziomu, jaki faktycznie otrzymaliśmy po wojnie w 1945 r., to okazało by się, że zwiększyliśmy nasz potencjał kilkadziesiąt razy.

W NRF mówią nam teraz: nawiąźcie stosunki, w sprawach spornych my zostaniemy na swoich pozycjach, a wy na swoich! To w gruncie rzeczy jest skierowane przeciwko NRD, a więc przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu nas wszystkich!

Ja przepraszam, że zaprosiłem Was tutaj i teraz w ten sposób do Was przemawiam, ale mówię jako komunista, w gronie partyjnym, mówię z pozycji proletariackiego internacjonalizmu. Jeśli pojęcie proletariackiego internacjonalizmu nie ma być frazesem, to musi przejawiać się w konkretnych sprawach.

Cieszymy się, że zebraliście się tutaj, że gościmy Was w Warszawie i będziemy b.radzi, jeśli wypracujecie wspólną linię postępowania wobec problemu NRF i rządu Kiesingera. Może ją realizować również Rumunia, chociaż nawiązała stosunki dyplomatyczne z NRF, jeśli będzie nieustannie podkreślała nasze stanowisko w sprawie istnienia dwóch państw niemieckich. Wierzę, że partia rumuńska razem z nami wszystkimi będzie prowadziła wspólną politykę.

Jeszcze raz serdecznie wszystkich witam i pozdrawiam.

GROMYKO /ZSRR/:

Jeśli można - to chciałbym powiedzieć kilka słów. Myślę, że wyrażę nie tylko własny pogląd, ale i pogląd wszystkich waszych gości. Dziękujemy wam, towarzyszu Gomułka i innym towarzyszom polskim za okazaną nam życzliwość i to przyjęcie. Przypuszczam, że wyrażę zdanie wszystkich tutaj obecnych, przekazując KC PZPR podziękowanie za gościnność. Czujemy się u was jak w domu.

Jeśli chodzi o poglądy dotyczące polityki waszego państwa oraz wypowiedzianych tutaj myśli odnośnie linii postępowania państw-członków Układu Warszawskiego, to w imieniu swojego kierownictwa mogę oświadczyć, iż wypowiedziane z taką logiką i siłą przekonania poglądy, całkowicie odpowiadają naszym poglądom i naszym ocenom. Mówię o tym w imieniu naszego Komitetu Centralnego.

MALITA /Rumunia/:

Chciałbym powiedzieć, że wdzięczność za gościnę jest podzieloną przez nas wszystkich. Jesteśmy szczególnie wdzięczni za to, iż wasza partia i rząd stworzyły warunki ku temu, że mogliśmy przeprowadzić w Warszawie wymianę poglądów odnośnie zagadnień budzących zainteresowanie wszystkich w duchu wzajemnego poszanowania stanowisk.

Cieszę się, że w swym wystąpieniu podkreśliliście myśl, iż każda partia i rząd same określają własną politykę.

Zgadza się również z podkreśleniem tego, że nie powinniśmy zapominać o interesach pokoju i socjalizmu. Każda z naszych partii jest bojownikiem o tę ideę.

Wspomnieliście o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunią i NRF.

W pełni szanując wasz pogląd, chciałbym powiedzieć, iż w doktrynie i praktyce imperializmu zachodniemieckiego dokonano wyłomu, który później będziemy w stanie wykorzystać.

Wszyscy pragniemy, aby bratni kraj socjalistyczny /NRD - przyp.własny/ w pełni odgrywał na arenie międzynarodowej tę rolę i posiadał te prawa, o których mówiliście.

Na międzynarodowym froncie walki każdy kraj - odpowiednio do swych możliwości i warunków - stara się tak wykorzystać swoją pozycję, żeby zmienić sytuację na naszą korzyść.

Jeszcze raz dziękuję za gościnność.

Mówiliście o walce. W tej walce jesteśmy razem z wami.

WINZER /NRD/:

Drodzy polscy towarzysze i przyjaciele! Myślę, iż każdy zrozumie, że my, jako przedstawiciele NRD, znajdujemy się pod głębokim wrażeniem słów towarzysza Gomułki, wypowiedzianych pod adresem NRD i jej polityki na arenie międzynarodowej.

Towarzysz Gomułka podkreślił już tę logikę i siłę przekonania, zawartą w wystąpieniu towarzysza Gomułki. Nas poza tym wzruszyła również ta sympatia, z jaką towarzysz Gomułka mówił o nas. Pragnę wyrazić za to głęboką wdzięczność w imieniu wszystkich obecnych tutaj towarzyszy niemieckich.

Jeśli można, chciałbym rozwinąć jedną myśl zawartą w wystąpieniu towarzysza Gomułki.

Towarzysz Gomułka mówił o tym, że nakreślając linię naszej polityki powinniśmy mieć na względzie to co było, co jest, co będzie i co - w związku z tym - należy czynić obecnie.

My, jako niemieccy komuniści i przedstawiciele niemieckiego ruchu robotniczego, jesteśmy przekonani o potrzebie uwzględnienia tej myśli w swoich poczynaniach. Tego wymaga od nas doświadczenie historyczne.

W 1932 roku i jeszcze nawet na początku roku 1933 zjednoczone siły niemieckiej klasy robotniczej - komuniści, socjal-demokraci, cały czerwony front - były jeszcze w stanie zapobiec niebezpieczeństwu faszyzmu. Wtedy istniały jeszcze realne możliwości zmienić bieg historii. Potrzebne było jednak jednolite działanie całej klasy robotniczej i wszystkich sił postępowych.

Dlaczego jednak nie udało się zjednoczyć tych sił? Gdzie leży przyczyna? Przyczyną tego było przede wszystkim niedocenianie

niebezpieczeństwa imperializmu niemieckiego i jego polityki. Dlatego też, w swym wystąpieniu na naradzie wspominałem, że historia uczy nas, iż wszelkie niedoceniające groźby imperializmu niemieckiego może mieć niebezpieczne następstwa.

Niestety, obecnie na świecie istnieją jednak rozmaite siły, które niedoceniają niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony militarizmu niemieckiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna, w której zrealizowano jedność sił komunistycznych, socjalistycznych i postępowych, uważa za swój obowiązek uświadamiać i rozwijać konsekwentną politykę w tej postaci, o jakiej wspominał tow.Gomułka.

Całkowicie, we wszystkich zagadnieniach, zgadzamy się z wypowiedzią tow.Gomułki. Podobnie jak tow.Gromyko, składam to oświadczenie w imieniu kierownictwa naszej partii.

Kończąc, chcę serdecznie podziękować Wam - drodzy przyjaciele polscy - za gościnność, za dobre warunki do pracy i za to, że w tak krótkim okresie czasu przygotowaliście nasze spotkanie.

Serdecznie dziękujemy. Żywię nadzieję, że działając zgodnie z duchem słów tow.Gomułki, będziemy w stanie skutecznie walczyć z naszym przeciwnikiem.

Na tym - po pożegnaniu się - spotkanie zakończono.

Sporządzono w 6 egz.

tp